

Kapitalizm – w centrum uwagi [TPCT 162]

W jaki sposób sięgać po refleksję krytyków kapitalizmu? Czy nie warto się przyjrzeć historii tej idei, która nie tylko zdefiniowała dzisiejszy ład, ale i dziś ulega pewnej erozji? W tym numerze pisma chcemy się przyjrzeć kapitalizmowi i jego roli, a także przyjrzeć się reakcjom, które wzbudził na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci.

Wielkie spory o kapitalizm, socjalizm, ruch robotniczy, a także o własność, wartość pracy, jak i rolę jednostki wobec wspólnoty i wspólnoty wobec jednostki wydają się dziś jakimś odległym echem. Ciągłe słyszalnym, ale jakoś już nieaktualnym, przebrzmiałym swoją nieterażniejszością – obijającym się gdzieś w wielkich, głuchych przestrzeniach starego porządku. Straciliśmy z oczu i robotnika (kiedy? gdzie? po karnawale „S”, a może w dobie transformacji?), a także kapitalistę (tego chyba jeszcze wcześniej – może gdzieś w połowie poprzedniego stulecia?). Aż trudno się zorientować, jak to się stało, że żyjemy dziś w tak skrojonej rzeczywistości. A przecież można powiedzieć z całą pewnością, że to właśnie kapitalizm jest centralną ideą, która sformatowała współczesność – i zdominowała porządek, już nie tylko Zachodu, ale także wdzierając się w inne zakamarki globu. Co więcej, to ona zwyciężyła ostatecznie także wojnę ze swoim antagonistą – komunizmem, a my jesteśmy w tym miejscu na mapie, dokładnie w przededniu 30. rocznicy – momentu, podczas którego oglądaliśmy na arenie ostateczny akt tej walki.

Jednak czy kapitalizm jest rzeczywiście ideą? Można by powiedzieć, że to zwykły system ekonomiczno-gospodarczy, który definiuje pewne rozwiązania wymiany dóbr i ich zasoby, swobodny ich obrót w ramach wolnego rynku, czy też określającym własność i jej aspekty. Co więcej, wygląda na to, że jest jednym z najtrwalszych systemów w dobie nowoczesności, który przewyciężył inne próby okiełznania systemu gospodarczego najpierw w uprzemysławiającym się, a później w globalizującym się świecie. Jednak czy tylko? A może gdyby postawić pytanie o to, z jakich podstaw wynika ten system, do jakich źródeł sięga, w jaki sposób definiuje człowieka i jego rolę w świecie, okazałoby się, że – grając już nieco zużyтым sloganem Richarda M. Weavera – ta idea ma nie tylko swoje konsekwencje, ale też zbudowana jest na pewnych trwałych aksjomatach, które wykraczają daleko poza sferę ekonomii, gospodarki, lecz jest zorganizowana wokół pewnej aksjologii?

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Kapitalizm, taki jakim go dziś znamy, w znacznej mierze odbiegł od tego, czym był u swojego zarania. Nie mamy dziś rzeczywistości przypominającej powieści Émile'a Zoli czy z naszego podwórka – Żeromskiego lub Prusa. Nie toczą się wielkie spory wokół kapitalistów i robotników, uprzemysłowienia, wyzysku, kapitału i biedy – ten świat w obrębie zachodniej cywilizacji w swej niezwykłej intensywności już został okiełznany przez całe systemy socjalne, prawo pracy. Został otoczony murem państwowych instytucji, które wytyczają jego granice i możliwości. Jednak idea nadal pozostała i dominuje, narzucając pewien paradygmat ideowy, formatując społeczne zachowania.

Kapitalizm, taki jakim go dziś znamy, w znacznej mierze odbiegł od tego, czym był u swojego zarania

Co ważne, że kapitalizm zanim stał się absolutnym dominatorem, wykuwał się w ogniu krytyki i refleksji. Był związany z nowym

ładem, który się kształtował i jednocześnie kład do grobu poprzedni, co wywoływało reakcje – w jednych kręgach entuzjastyczne, w innych pesymistyczne. Niezależnie od przyjmowanego stanowiska, był poddawany pewnej refleksji, która starała się zdefiniować jego główne cechy, ich konsekwencje, a także uwarunkowania. Śledzenie tej debaty jest fascynującym wejściem w meandry współczesności u samych jej źródeł. I nie chodzi tu jedynie o najtrwalszy spór między kapitalizmem a komunizmem, który najdłużej definiował nie tylko ekonomię, ale przede wszystkim politykę (co bardzo znamienne!), ale zwrócić uwagę, jak wokół tej idei zrodziło się wiele odpowiedzi, które próbowały w innych sposób podejść do wyzwań nowoczesności. Bo przecież krytyka marksistowska była jedynie elementem szerszego krajobrazu.

Czy dzisiejszy spór, który toczy się o kształt kapitalizmu jest wpisany w szerszy kontekst? Czy jest on jedynie systemem ekonomicznym, czy próbą zdefiniowania rzeczywistości i potrzeb człowieka, wraz z sformułowaniem na nie odpowiedzi? W jaki sposób sięgać po refleksję krytyków kapitalizmu? Czy nie warto się przyjrzeć historii tej idei, która nie tylko zdefiniowała dzisiejszy ład, ale i dziś ulega pewnej erozji? W tym numerze pisma chcemy się przyjrzeć kapitalizmowi i jego roli, a także przyjrzeć się reakcjom, które wzbudził na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny